

W Pekinie odbędzie się sesja Rady SFMD

PEKIN PAP. Ogólnokrajowa Federacja Młodzieży Demokratycznej opublikowała oświadczenie w związku ze zwołaniem w Pekinie w sierpniu br. sesji Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Sesja omówi zagadnienia ruchu młodzieżowego w kółkach, przygotowania do Międzynarodowego Kongresu Młodzieży Wilejskiej.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

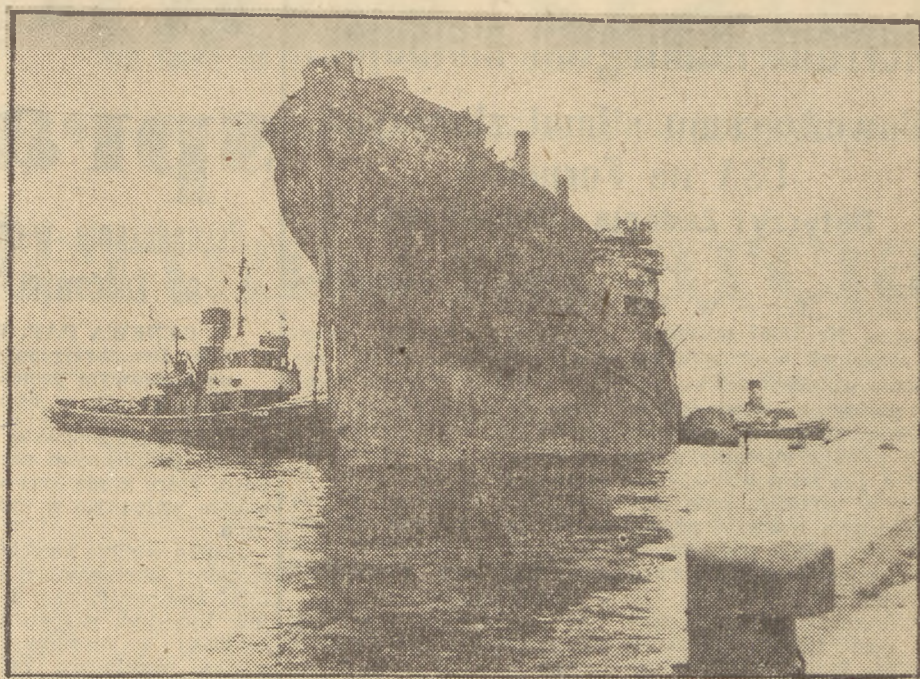
Nr 174 (2408)

GDĄŃSK, SOBOTA 24 I NIEDZIELA 25 LIPCA 1954 R.

Cena 20 gr.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Po trzyletniej walce ratowników wrak „Seeburga” zawinął do Gdyni



W dniu 21 bm. do portu gdyńskiego wpłynął nieodczyszczony konwój. Załoga Polskiego Ratownictwa Okrętowego przyprowadziła do nabrzeża francuskiego olbrzymi wrak statku „Seeburg” (ponad 13 tysięcy BRT).

Wydobycie tak dużego statku z przeszło 40-metrowej głębokości — stanowi nowy sukces naszego ratownictwa.

Premier Czou En-lai przybył do Berlina

BERLIN PAP. Dnia 23 lipca na zaproszenie premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohla przybył do Berlina premier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai.

Wraz z premierem Czou En-laiem przybyli: wiceminister spraw zagranicznych Czang Wen-tien, wiceminister handlu zagranicznego Li Jen-ming oraz członkowie delegacji Wang Ping-nam, Czo Wang-hua, Czen Tsakang i inni.

Depesze z okazji Święta Odrodzenia

Do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na ręce Towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA

Z okazji 10 rocznicy powstania Polski Ludowej Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin przesyła Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, narodowi polskiemu i Wam osobie serdeczne braterskie pozdrowienia.

W minionym 10-leciu naród polski pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pomyślnie dokonał przeobrażenia demokratycznego i przebudowy socjalistycznej, przekształcił Polskę w przodujący, socjalistyczny kraj przemysłowy.

Wspaniałe osiągnięcia narodu polskiego budzą w narodzie chińskim radość i entuzjazm.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin życzy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dalszych sukcesów w kierowaniu narodem w dziele socjalistycznego budownictwa, w rozwijaniu rolnictwa i przemysłu lekkiego, w celu nieustannego podnoszenia stopy życiowej narodu.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin

Do Przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Towarzysza ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO

Z okazji narodowego święta, w 10 rocznicę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w imieniu narodu chińskiego, Rządu Chińskiej Republiki Ludowej i w moim własnym zasyłam polskiemu narodowi, Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Wam serdeczne pozdrowienia.

W ciągu ubiegłych 10 lat naród polski pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej osiągnął wspaniałe sukcesy w umocnieniu ludowo-demokratycznego ustroju i w socjalistycznym uprzemysłowieniu kraju. Polska Ludowa stała się poważną siłą w światowym obozie pokoju, demokracji i socjalizmu, na czele którego stoi Związek Radziecki.

Naród chiński życzy polskiemu narodowi jeszcze większych sukcesów w dalszej walce, o zbudowanie socjalizmu i w obronie pokoju na całym świecie.

MAO TSE-TUNG

Do Przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Pana ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO

Wielce Szanowny Panie Przewodniczący. Niech mi będzie wolno w zastępstwie prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka, przekazać Panu — i w Pana osobie narodowi polskiemu — z okazji dziesiątej rocznicy wyzwolenia Polski z jarzma faszystowskiego najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia w imieniu ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej i swoim własnym. Miłując pokój i siłę demokratyczne w Niemczech śledząc z podziwem osiągnięcia polskiej mas pracujących w wielkim dziele odbudowy ich ojczyzny. Pokojowa polityka naszych obu narodów znajduje swój wyraz we wspólnej walce o zjednoczenie, demokratyczne i pokojowe miłujące Niemcy, przeciwko wojennym przygotowaniom amerykańskich i niemieckich imperialistów, którzy usiłują zagrozić granicy pokoju na Odrze i Nysie. Naród niemiecki i polski dokładają siły, by unicestwić wojenne plany imperialistów i aby wprowadzić w życie zapropinowany przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich pakt zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. Jestem przekonany, że dalsza, coraz bardziej zacieśniająca się współpraca pomiędzy Niemiecką Republiką Demokratyczną i Polską Rzeczpospolitą Ludową przyczyni się do tego, aby rozwijać dzieło pokojowego budownictwa, prowadzonego przez obydwa nasze narody stojące mocno w światowym obozie pokoju, któremu przewodzą Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, i trwałe związane granicą pokoju na Odrze i Nysie. Współpraca ta przyczyni się również do utrzymania pokoju w Europie i na całym świecie. Życzę narodowi polskiemu w dniu jego wielkiego święta dalszych sukcesów w budowie socjalizmu, a Pana, Panie przewodniczący, proszę o przyjęcie wyrazów mego najwyższego szacunku.

Dr JOHANNES DIECKMANN
Przewodniczący Izby Ludowej
Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Nadeszły również depesze od premiera Czou En-lai, prezydenta Indii Rajendra Prasada, premiera Rady Ministrów NRD Otto Grotewohla, prezydenta Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Si Mien, prezydenta Czechosłowackiej Republiki Antoniego Zapotocky'ego, przewodniczącego rządu Republiki Czechosłowackiej Williama Siroky'ego i od Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy.

Pierwszy dzień drugiego 10-lecia Polski Ludowej przyniósł nowe sukcesy w budowie naszej ojczyzny

WARSZAWA PAP. Świeże są jeszcze niezapomniane wrażenia z uroczystości 10-lecia w Chelmie. Warszawa i Lublin, z obchodów i masowych zabaw w miastach i wsiach — a już znów zatętniła w całym kraju twórcza praca. Dzień 23 lipca 1954 r. — pierwszy powszedni dzień drugiego 10-lecia Polski Ludowej, przyniósł nowe sukcesy w budowie naszego coraz lepszego życia.

WARSZAWA PAP. Świeże są jeszcze niezapomniane wrażenia z uroczystości 10-lecia w Chelmie. Warszawa i Lublin, z obchodów i masowych zabaw w miastach i wsiach — a już znów zatętniła w całym kraju twórcza praca. Dzień 23 lipca 1954 r. — pierwszy powszedni dzień drugiego 10-lecia Polski Ludowej, przyniósł nowe sukcesy w budowie naszego coraz lepszego życia.

KRAKÓW NOWA HUTA. tegorocznych zbiorów. M.in. spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Wirwity, pow. Bartoszyce, dostarczyła na poczet dostaw obowiązkowych 4350 kg jęczmienia o-zimego.

KWAS SIARKOWY I TERMOFOSFAT Z WIZOWA

WROCŁAW PAP. Co godzinę spod rampy załadowczej zakładów „Wizów” brygada Sucharka wysłała na bocznicę kolejową cysternę załadowaną kwasem siarkowym. W dniu 23 bm. do godz. 14 dziesięć pełnych cystern wyruszyło z bocznic „Wizowa” do fabryk superfosfatu, fabryk włókienniczych i innych zakładów przemysłowych.

Załoga nowego działu — działu termofosfatu w pierwszym dniu drugiego dziesięciolecia przekazała do magazynów zakładowych 25 ton cennego nawozu fosforowego, produkowanego całkowicie z surowców krajowych.

NOWY OBYWATEL NOWEJ HUTY

KRAKÓW PAP. Pierwszy dzień drugiego dziesięciolecia Polski Ludowej był jednocześnie pierwszym dniem życia nowego obywatela Nowej Huty, który przyszedł na świat w nowohuckiej izbie porodowej.

Jego ojciec Stanisław Pawłowski jest kowalem w Hucie im. Lenina.

45 NOWYCH „URSUSÓW”

WARSZAWA PAP. 23 bm. w południe bocznicę kolejową Zakładów Mechanicznych „Ursus” opuścił sznur platform: Do państwowych ośrodków maszynowych woj. wrocławskiego wysłano w tym dniu 45 nowowyprowadzonych traktorów.

W tym samym dniu robotnicy Fabryki Maszyn Złni-

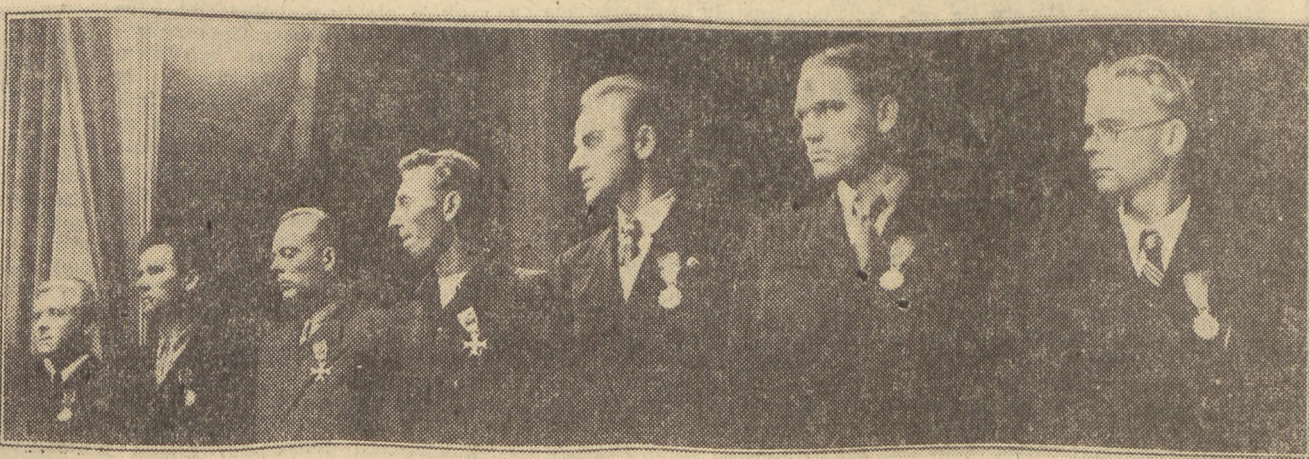
Rokowania handlowe Chin i Belgii

BRUKSELA PAP. Zakłócenia w rokowania delegacji handlowej Chińskiej Republiki Ludowej z przedstawicielami „Federation” Przemysłowców Belgi-

W Nebrowie Małym nie próżnują

Spółdzielcy z Nebrowa Małego (pow. Kwidzyn) — pisze nasz korespondent Jarosław — zorganizowali 10-osobową grupę omlotową, która będzie pracować przy omlotach na nocnej zmianie. Spółdzielcy bowiem zobowiązani są całkowicie wykonać plan obowiązkowych dostaw ziarna już w sierpniu br.

Odznaczenie marynarzy ze statku „Praca”



Marynarze ze statku „Praca” otrzymali w dniu Święta Odrodzenia odznaczenia państwowe za godną postawę w czanghaiszekowskiej niewoli. Od prawej: felczer Edward Sworeczak, palacz Bolesław Sworeczek i strażak Bronisław Wijkowski, odznaczeni orderem „Znak pracy” II klasy, palacz Leopold Celujka i radiotelegrafista Zbigniew Wiecek — krzyżem oficerskim odrodzenia, oraz palacze Jan Iwan i Mateusz Malczak — złotym krzyżem zasługi.

Finały turnieju bokserskiego Spartakiady Gdańszczanie Milewski i Polleks mistrzami Polski

W wadze muszej tytuł mistrzowski zdobył Kukler, który wysoko pokonał na punkty Lidięgo.

Murawski pokonał Woźniaka, zdobywając mistrzostwo w kategorii koguciej.

W piórkowej Stefanuk pokonał wysoko Tyczyński go.

W lekkiej pierwszy walko wer. Antkiewicz nie mógł stanąć do walki i tytuł mistrza Polski zdobył Milewski.

W lekkopółśredniej tytuł zdobył walkowerem Kudlak.

W półśredniej Drogosz pokonał Pińskiego bardzo wysoko.

W lekkośredniej Pietrzykowski zdobył tytuł bez walki, z powodu kontuzji Nogajskiego.

W średniej Polleks po najładniejszej walce wieczoru pokonał Windaka.

W półciężkiej Grzelak uporał się łatwo z Czaplinskim.

W ciężkiej Gościński wygrał punktowo Węgrzyńskiego.

ZNIWA na Wybrzeżu

Coraz więcej państwowych gospodarstw rolnych przystępuje do koszenia żyta. W DNIU 20 BM. W GOSPODARSTWACH RUSOCIN, GORCZYNO, BĘDZISZYN I SWINCZ — W ZESPÓLE PGR RUSOCIN (POW. GDĄŃSK), SKOSZONO ŻYTO NA 30 HA.

W zjednoczeniu PGR Tezew, PRZODUJĄCYM W PRACACH ZNIWNYCH JEST ZESPÓŁ STARO-GARD. Jego załoga skosiła już i wymłóciła, a obecnie przystąpiła do odstawy rzepaku, jęczmienia i traw nasennych.

W drugim z kolei ZESPÓLE PGR — CZERNIN, najlepsze (sądząc z dotychczasowych, nie wszędzie jeszcze zakończonych omlotów) zbiory jęczmienia — po 24 q z ha — osiągnęli gospodarstwa MIRACHOWO i POLANKI, a rzepaku — po 17 q z ha — Mirachowo.

Brawo spółdzielcy z Krzywego Koła

Dojrzałość kłosów nie ulegała wątpliwości. Trzeba było — jednomyślnie stwierdzili członkowie zarządu spółdzielni. Lecz jak, skoro znaczna część żyta wyległa? Z powichrzonymi i splątanymi kłosami maszyna niełatwo się upora. I oto znalazła się rada. 60 spółdzielców i członków ich rodzin ruszyło na pole z kosami. Nie odstraszyła ich niepewna

pogoda. Skosili w jednym dniu 15 ha.

Gdzie to było? W spółdzielni produkcyjnej Krzywe Koło (gm. Suchy Dąb, pow. Gdańsk).

Spółdzielcy z Krzywego Koła wzywają wszystkich rolników Wybrzeża do szybkiego rzetelnego sprzętu pól. Aby nie zmarnować się ani kilogram ziarna.

Nasza BEWSKAWICA

Korespondent Jan Szalowski informuje, że w stolicy przy POM Cygany w pow. kwidzyńskim, w dniu 17 bm. nie przygotowane obłady dla załogi. Podobno... „zabrakło fun-

duszy na zakup produktów”. Dyrekcja POM i kierownictwo stołówek zdają sobie chyba sprawę z tego, że wypadek ten jest karygodny i nie powinien powtórzyć się.

Sierżant Remington melduje...

Dowodzącemu siłami zbrojnymi
USA na Formozie

Dotyczy: Zadania „Chiński ląd”

Sire!
Sierżant Arthur W. Remington Nr 32067 przedkłada meldunek o wypełnieniu zadania „Chiński ląd”.

Z uwagi na pewne okoliczności, zaistniałe nie z mojej woli melduję pisemnie, a nie ustnie, jak mi polecono. Moim zadaniem było wypróbowanie wartości użytkowej specjalnego podręcznika do porozumiewania się z krajowcami.

Podręcznik, o którym mowa, nosi tytuł Pointee — Talkee, Wydany jest w językach: chińskim, koreańskim, rosyjskim i mongolskim. Opracowała go morską służba wywiadowcza USA (Office of Naval Intelligence-United States Navy). Fragmenty, które z podręcznika cytowane będą poniżej, stanowią wierny przekład angielskiego tekstu — przyp. red.

W dniu 13 marca 1954 zostałem zgodnie z zadaniem przetrzymany na chiński kontynent do prowincji Futien. Kontakt z krajowcami nawiązałem. Zaraz po przybyciu na terytorium nieprzyjaciela udało mi się nawiązać kontakt z dwoma dorosłymi krajowcami i jednym dzieckiem. Wspomniany krajowcy pracowali na polu, z czego wywnioskowałem, że są rolnikami.

Przysłałem do krajowców. Według udzielonych mi wskazówek rozebrałem się, ukłoniłem i otworzyłem pod ręką Pointee-Talkee na 6 stronie, gdzie w angielskim języku jest napisane:

„Jestem Amerykaninem Nie umiem władać waszym językiem. Nieszczęście zmusza mnie do tego, by prosić was o pomoc przy uzyskaniu pożywienia, schronienia i obrony przed komunistami. Sądzę, że niczym was nie narażam. Mój rząd wam wy nagrodzi”.

Pokazałem przy tym krajowcom 7 stronę, na której ten sam tekst pisany jest po chińsku. Z radością stwierdziłem, że krajowcy rozumieli, gdyż po przeczytaniu żywo wspólnie rozmawiali, uśmiechali się i kiwali głowami.

Zgodnie z instrukcją znowu otworzyłem słownik, tym razem na stronie 28, gdzie jest napisane:

„Jeżeli przyjdą nieprzyjacielskie oddziały, proszę, schowajcie mnie”.

Nie byłem przekonany, że chiński tekst został przez krajowców dobrze zrozumiany, dlatego przysłałem do dalszych pytań z tejże 28 strony:

„W którym kierunku znajdują się nieprzyjacielskie oddziały?”

Oszadziłem, że krajowcy nie rozumieli pytania, gdyż wskazywali mi na wschód, na Taiwan, gdzie jak wiadomo, żadnych oddziałów czerwonych nie ma.

Jako że nie udało mi się ustalić rozmieszczenia czerwonych oddziałów, postanowiłem dowiedzieć się przynajmniej o ich liczności i postawiłem pytanie:

„Ile jest w tej prowincji naszych nieprzyjaciół?” i szybko pokazałem im także strony 36 i 37, na których znajduje się tabela liczb arabskich, a obok nich, chińskich.

Studiowałem tabelki zajęło krajowcom 10 minut. Obracali dalej Pointee-Talkee, śledząc kolumny liczb. Zatrzymali się nad liczbą 100.000 i nieustannie wskazywali ją palcem. Było to przecież nieprawdopodobne, by w jednej prowincji skupiono taką masę wojska.

Przytaczałem, że krajowcy źle rozumieli pytanie i widocznie wskazują mi liczbę obywateli zamieszkujących prowincję. Pokazałem więc znowu to samo pytanie: „Ile w tej prowincji jest naszych nieprzyjaciół?” Znowu trwali przy swoim, wskazyując mi z uporem tę samą liczbę. Przekonałem się, że mam do czynienia z ludźmi o bardzo niskim poziomie intelektualnym.

Tak, nie udało mi się uzyskać informacji o sile wojska. Postanowiłem nawiązać kontakt z czangkaizskimi partyzantami.

Zastosowałem w tym celu pytanie na stronie 28:

„Gdzie są przyjaciele partyzanci?”

Krajowcy myśleli przez chwilę, potem wskazali ręką na ziemię. Szybko domyśliłem się, że krajowcy chcą powiedzieć, iż partyzanci już nie żyją. Z instruktażu wiedziałem, że jednak było, że partyzanci ukrywają się często w podziemnych korytarzach. Powiedziałem plan jak najrychlejszego nawiązania z nimi kontaktu.

W tym wypadku słownik Pointee-Talkee był mi szczególnie pomocny, a to dzięki słowom, wypisanym na 18 stronie:

„Chcę bym zostawił swoje ubranie i wziął chińskie”.

Krajowcy znowu — po przeczytaniu chińskiego tekstu — żywo rozmawiali, śmiali się i wydali jakieś polecenie dziecku. Oczekiwałem na odzież wykorzystaną w wyjaśnieniu krajowcom, że chcę dojsz do partyzantów (Pointee-Talkee strona 30), postawiłem również pytanie czy chcą złota (Pointee-Talkee, strona 18).

Nie udało mi się uzyskać odpowiedzi, czy chcą złota lub czegoś innego, ale — jak osądziłem z częstych uśmiechów — żywią oni przyjemność uczucia dla amerykańskich sił zbrojnych.

Kiedy zauważyłem, że dziecko wysłane po odzież wraca z tobołkiem na plecach, otworzyłem podręcznik Pointee-Talkee na stronie 12, gdzie znajdują się „grzecznościowe zwroty”.

Chciałem podziękować za okazaną mi przysługę.

Z wdzięcznością zauważyłem, że krajowcy chcą mi pomóc przy ubieraniu chińskiej odzieży.

Zaczęli mi przeciągać przez głowę jakiś długi płócienny habit. Nieco za późno domyśliłem się, że nie jest to chiński strój, lecz o dość niemiłym zapachu rek, w którym po chwili leżałem związany. Wartości specjalnego podręcznika Pointee-Talkee od tej chwili nie mogłem dalej sprawdzić.

To, że wypróbowałem mniej fragmentów z Pointee-Talkee, niż polecała mi instrukcja (czas próby był bardzo krótki), nie przeszkadza mi stwierdzić, że specjalny podręcznik Pointee-Talkee jest bardzo dobry i że krajowcy rozumieli stawiane im pytania.

A. W. Remington

P.S. Obawiam się, czy uda mi się przesłać ten meldunek. Znajduję się bowiem w więzieniu, a wszelkie próby uzyskania pomocy okazały się bezskuteczne.

S.M.

We francuskim Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ PAP. Dnia 22 lipca w godzinach popołudniowych rozpoczęło się posiedzenie Francuskiego Zgromadzenia Narodowego poświęcone wynikom konferencji genewskiej. Posiedzenie zajął przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Le Troquer, który udzielił głosu premierowi Mendes-France.

Jak donosi dziennik „Com bat”, deputowanym do Francuskiego Zgromadzenia Narodowego rozdano tekst sprawozdania komisji obrony narodowej Zgromadzenia Narodowego w sprawie „armii europejskiej”.

Wielki triumf sprawy pokoju

Oświadczenie wicepremiera Fam Wan Donga na końcowym posiedzeniu w Genewie

GENEWA PAP. Wicepremier Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Fam Wan Dong złożył 21 bm. na końcowym posiedzeniu konferencji genewskiej oświadczenie, w którym czytamy:

Konferencja genewska kończy się podpisaniem porozumień, które kładą kres działaniom wojennym w Indochinach.

Jest to wielkie zwycięstwo narodów Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i krajów Indochin, narodu francuskiego i narodów Azji, wielkie zwycięstwo milujących pokój narodów.

Jest to wielki triumf sprawy pokoju.

Pomyślnie zakończenie konferencji genewskiej w sprawie Indochin jeszcze raz dowodzi, że możliwe jest uregulowanie w drodze rokowań wszystkich sporów międzynarodowych i wszystkich konfliktów, nawet najpoważniejszych. Zawarcie pokoju w Indochinach na zasadzie uznania narodowych praw narodów Indochin jest zwycięstwem narodów uciskanych, które wysoko dźwiera sztandar walki o niezawisłość narodową i swobody demokratyczne.

Uczyniono wielki krok naprzód. Mamy jeszcze poczynić dalsze kroki. Stoł przed nami zadanie przywrócenia trwałego pokoju w Indochinach przez uregulowanie po

Przywiązujemy wielką wagę do ustanowienia z Francją stosunków ekonomicznych i kulturalnych, opartych na równości i wzajemnych interesach.

Pokój jest nam potrzebny po to, by osiągnąć jednność naszego kraju i przystąpić do pracy nad jego odbudową. Będziemy ścisłe i lojalnie wykonywali wszystkie artykuły porozumienia, które podpisałyśmy. Mamy nadzieję, że pozostałe strony zainteresowane postąpią tak samo.

Slamy nasze najserdeczniejsze życzenia naszemu narodowi milującemu gorąco swój kraj, narodowi, który wykazał tyle odwagi w czasie wojny. Narod nasz wykaże tyle umiłowania ojczyzny i odwagi w okresie pokoju. Konferencja wyznacza termin, w którym ma być osiągnięta jednność naszego kraju. Zrealizujemy tę jednność, osiągniemy ją, podobnie jak wygraliśmy wojnę. Żadna siła na świecie, wewnętrzna czy zewnętrzna, nie zmusi nas do zbroczenia z naszej drogi do osiągnięcia jednności na zasa-

Eden o wynikach konferencji genewskiej

LONDYN PAP. Minister spraw zagranicznych W. Brytanii Eden po przybyciu z Genewy złożył na lotnisku w Londynie oświadczenie wobec przedstawicieli prasy.

Przed nami — powiedział on — stały dwa zadania, które mieliśmy rozwiązać. Po pierwsze, mieliśmy się starać o powzięcie decyzji w sprawie zakończenia długiej i zaciętej wojny w Indochinach, a po drugie, mieliśmy się starać, aby w drodze pokojowego uregulowania problemu indochińskiego usunąć niebezpieczeństwo rozszerzenia konfliktu. Uważam, że konferencja genewska pomyślnie rozwiązała te dwa zadania.

Na pytanie przedstawicieli prasy, czy oczywisty sukces konferencji okrągłego stołu nie doprowadzi do dalszych rokowań w sprawie pokojowego uregulowania spornych problemów, Eden odpowiedział: „powinno on utworzyć drogę do pewnego ostatecznego napięcia. Liczę na to i jestem tego pewny”.

Oświadczenie Bedell-Smitha w Genewie

GENEWA PAP. Na końcowym posiedzeniu plenarnym konferencji genewskiej w dniu 21 bm. szef delegacji amerykańskiej Bedell Smith oświadczył, że rząd USA nie przyłącza się do końcowej deklaracji konferencji genewskiej, i ogłosił jednostronną deklarację o stanowisku USA w tej sprawie. Deklaracja ta stwierdza między innymi, że rząd USA przyłącza się do deklaracji o zaprzestaniu działań wojennych w Wietnamie, Laosie i Kambodży, jak również pierwsze 12 punktów końcowej deklaracji konferencji.

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

Z radością i wielkim wydarzeniem międzynarodowym zbiegło się nasze lipcowe święto — z pisaniem porozumienia w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach.

Radosna wieść o osiągnięciu w Genewie porozumienia w sprawie podstawowego celu konferencji genewskiej, lotem błyskawicy obiegła cały świat i została przyjęta przez setki milionów ludzi, jako poważne zwycięstwo sił pokoju, jako doniosły krok na drodze do zlagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Faktem jest, że w przeciągu niespełna roku wygaszone zostały dwa ogniska wojny — w Korei i w Indochinach, dwa ogniska, które siły wojny starały się rozszerzyć na inne kraje.

Zarówno w Korei, jak i w Indochinach amerykańskim amatom panowania nad światem nie udało się narzucić swych woli siłom militarnym narodom walczącym o wolność. W Korei amerykańscy agresorzy w ciągu 3 lat wojny nie osiągnęli, mimo wielkiej przewagi w sprzęcie, żadnego z zamierzonych celów. W Indochinach utopili 3 miliardy dolarów (połowe sumy wydanej przez nich na uzbrajanie handlu czangkaizkowskich w latach 1945 — 49). Wola narodów w Indochinach okazała się silniejsza od amerykańskich bombowców i czołgów, którymi Waszyngton tak suto zaopatrywał francuski korpus ekspedycyjny.

TO NIE TYLKO KRES PRZELEWU KRWI

Porozumienie zawarte w Genewie nie tylko kładzie kres krwa-

dzie pokoju i demokracji. Będzie to ukoronowanie naszej niezawisłości narodowej. Narodzie wietnamski, odwagi!

Rodacy na południu, nie tracicie nadziei! Ludzie broniący pokoju i sprawiedliwości są całym sercem z nami. Pamiętajcie słowa prezydenta Ho Shi Mina: walka jest ciężka, lecz ostateczne zwycięstwo należycie będzie do nas.

Niech żyje pokój!
Niech żyje jednność naszego kraju!

Decyzja powzięta w Genewie stanowi ważny etap na drodze do trwałego pokoju (Z prasy zagranicznej)

LONDYN PAP. Większość dzienników angielskich prezentujących różne poglądy polityczne wita z zadowoleniem wyniki konferencji genewskiej.

„Daily Herald” wskazuje, że konferencja genewska ma być utrwalać drogę do prawdziwego pokoju, którego gorąco pragną dziesiątki milionów ludzi na całym świecie.

„News Chronicle” stwierdza, że „konferencja genewska zastrzegła stosunki angielsko — amerykańskie i że niełatwo będzie ten stan rzeczy poprawić”.

BRUKSELA PAP. Dzienniki belgijskie opublikowały oświadczenie ministra spraw zagranicznych Spaaka w związku z zakończeniem obrad konferencji genewskiej. Ciał świat — stwierdził minister Spaak — dowiedziało się z radością o decyzji powziętej w Genewie. Należy liczyć na to, że zakończenie wojny w Indochinach doprowadzi do poprawy sytuacji międzynarodowej. Decyzja powzięta w Genewie stanowi ważny etap na drodze do ustanowienia pokoju.

PARYŻ PAP. Całe społeczeństwo francuskie przyjęło z olbrzymim zadowoleniem porozumienie w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach, uważając, że położono kres wieloletniemu cierpieniu narodu francuskiego, wywołanemu przez te niesprawiedliwa i przewlekła wojna.

„Combat” pisał w komentarzu: „Trzeba było 8 lat, aby we Francji zdrowy rozsądek zatrumfował nad złudzeniami i zaślepieniem”. „Wiedź o rozejmie — kontynuuje dziennik — kraj powitał z głębokim westchnieniem ulgi i z zadowoleniem”.

NOWY JORK PAP. Korespondent waszyngtoński dziennika „New York Herald Tri-

w ugaszeniu wojny na Korei, dziś jesteśmy wzywani do odegrania tej roli w Indochinach.

NA PRZYKŁADZIE KONFERENCJI GENEWSKIEJ

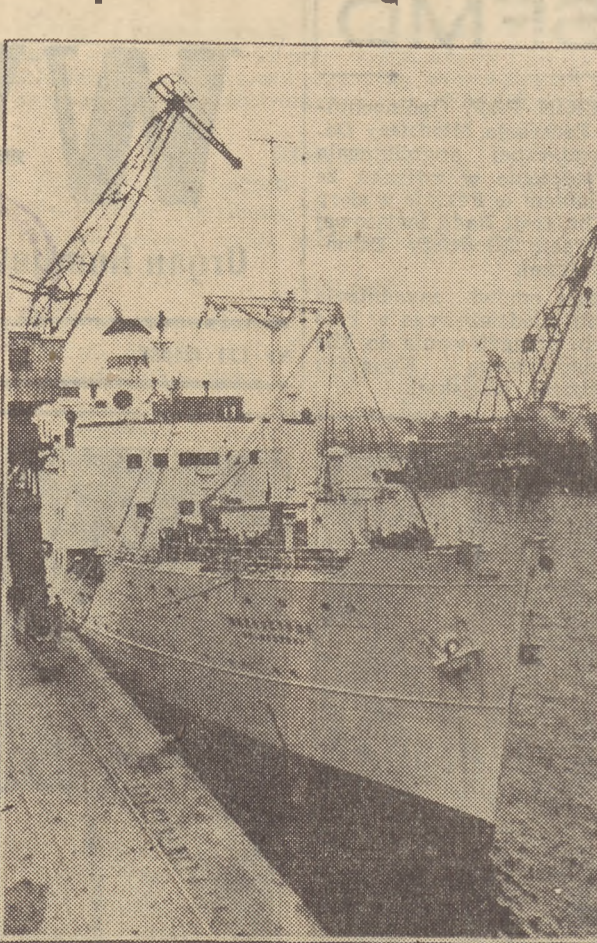
Prasa światowa, a w tym również amerykańska, nie ukrywała, że osiągnięcie w Genewie porozumienia jest dotkliwym ciosem zadaniom amerykańskiej „polityki siły”. I tak np. dziennik „New York Herald Tribune” pisał, że w Genewie uważa się, że „to porozumienie jest klęską polityki rządu amerykańskiego. Podobna opinia wyraża się również z ust reakcyjnego kongresmana amerykańskiego, Mansfielda, który oświadczył, że porozumienie genewskie jest dla Waszyngtonu „porażką na wzór koreański”. Zresztą najlepszym miernikiem tego, czym jest dla amerykańskich polityków wojny osiągnięcie w Genewie porozumienie jest reakcja gieldy nowojorskiej, która na wiadomości z Genewy zareagowała poważnym spadkiem kursów akcji. Wystarczy, że gdzieś w świecie zamilknie huk dział, wystarczy, że zarysują się perspektywy dalszego odprężenia w sytuacji międzynarodowej, a już gielda — barometr kapitalistycznego świata reaguje, a już właściciele akcji koncentrują zbrojenia wyprowadzają się z nich, rzucając je na giełdę w obawie przed dalszym spadkiem ich kursu. Ich żywiołem jest bowiem wojna, na której jest tuż, a nie pokój, któremu niepotrzebne są bombowce i czołgi.

Faktem jest, że na przykładzie konferencji genewskiej Anglia i Francja miały okazję przekonać się, że trudne, nawet najtrudniejsze problemy międzynarodowe mogą zostać pomyślnie rozwiązane pod warunkiem obopólnej dobrej woli, pod warunkiem, że amerykańscy rzecznicy „polityki

Kobiety Norwegii przeciwko terrorowi w Gwatemali

OSLO PAP. Dziennik „Frikheten” donosi, że Związek Kobiet Norweskich, Norweską Związek Gospodyń Domo- wych i norweska sekcja Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet wystosowała do rządu norweskiego wspólne oświadczenie. Oświadczenie, aby rząd norweskich zwrócił się do Organizacji Narodów Zjednoczonych z propozycją podjęcia kroków, w celu natychmiastowego po- łożenia kresu terrorowi w Gwatemali.

W porcie leningradzkim



Na zdjęciu: parowiec radziecki „Bielostrow”, odbywający regularne rejsy na trasie Leningrad — Londyn. Fot. — CAF.

W obronie praw narodów Bliskiego i Środkowego Wschodu

LONDYN PAP. Jak donosi prasa, niedawno odbyła się w Damaszku sesja Komitetu Wykonawczego Konferencji w Obronie Praw Narodów Bliskiego i Środkowego Wschodu. W pracy sesji wzięli udział przedstawiciele Libanu, Syrii, Iraku, Jordanii. Przedstawiciele Egiptu, Sudanu oraz Iranu wystosowali do Komitetu Wykonawczego Konferencji depesze, w których podkreślają całkowite poparcie dla uchwał sesji. Komitet Wykonawczy rozpatrzył sprawę rozwoju wydarzeń w krajach arabskich w okresie od pierwszej Konferencji w Obronie Praw Narodów Bliskiego i Środkowego Wschodu. Konferencja ta odbyła się w końcu 1953 r. w Bejrucie.

Sesja uchwaliła oświadczenie do narodów Bliskiego i Środkowego Wschodu. Oświadczenie stwierdza m. in., że w ostatnim czasie inicjatory bloków imperialistycznych wzmożli swą działalność i różnymi sposobami starają się zdławić ruch wyzwolenia narodów. Pragną oni w ten sposób narzucić siłą krajom Bliskiego i Środkowego Wschodu niewolnicze układy w rodzaju układu tureko-pakistańskiego.

Jednakże narody krajów arabskich — stwierdza oświadczenie — nie ugnę się przed tymi prowokacjami. Z całą stanowczością wyrażają one swe pragnienie zlikwidowania niewolniczych układów. Komitet Wykonawczy Konferencji w Obronie Praw Narodów Bliskiego i Środkowego Wschodu zwraca się do wszystkich patriotów, do działaczy różnych partii, aby wzmożli walkę przeciwko wszelkim projektom imperia listycznej „pomocy” wojskowej czy gospodarczej, walkę o wolność, niezawisłość i pokój.

Rozbieżności między krajami Beneluksu

HAGA PAP. Jak donosi dziennik „De Telegraaf”, na konferencji ministrów spraw zagranicznych Belgii, Holandii i Luksemburga, która odbyła się w Brukseli, ujawniły się poważne rozbieżności pomiędzy tymi krajami.

DROGOWSKAZ

Osiągnięcie w Genewie porozumienia stworzyło pomyślną atmosferę i wskazywało drogę, prowadzącą do rozwiązywania dotychczas nie uregulowanych problemów międzynarodowych. Stało się ono drogowskazem, który ma i powinien odegrać bardzo istotną rolę w pokojowym uregulowaniu dotąd nie rozwiązanych problemów, jak np. sprawy niemieckiej i koreańskiej. Drogowskaz ten może i powinien przyczynić się do dalszego zlagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej, do przywrócenia normalnych stosunków między wszystkimi państwami.

Pokój to wielce żarłacza rzecz. Jakże charakterystyczny dla nastrojów panujących dziś w świecie jest zamieszczony na łamach burzującego dziennika francuskiego „Monde” artykuł pt. „Po Azji — Europa”. Autor artykułu sugeruje powrót do konferencji berlińskiej, stwierdzając, że „podstawa do nowych dyskusji mogłaby być plan bezpieczeństwa zbiorowego, przedłożony przez ministra Molotowa”.

Sukces konferencji genewskiej stał się dla setek milionów ludzi na świecie nowym, silnym bodźcem do wzmożenia wysiłków w walce o pokojową przyszłość. Jedną z brygad szturmowych walczących o pokój narodów jest naród polski, który w historycznych dniach X-lecia ślubuje nie szczadzić wysiłków, by walczyć o dalszy rozkwit swej ludowej ojczyzny walczyć o zwycięstwo sprawy pokoju w świecie.

TADEUSZ GUMOWSKI

Stocznioowcy w walce o tanie statki

Początek trudnej drogi Trzy kierunki natarcia

Rozpoczynająca dziś obrady konferencja partyjno-ekonomiczna w Stoczni Gdańskiej jest niejako podsumowaniem prowadzonych od wielu tygodni prac przygotowawczych. W wyniku prac poszczególnych komisji wydziałowych, wielu narad wydziałowych i oddziałowych, organizowanych przez oddziały organizacyjne partyjne, grupy partyjne i związkowe — dokonana została gruntowna analiza istniejących u nas możliwości dalszej wydajnej obniżki kosztów własnych.

Zadaniem samej konferencji jest opracowanie konkretnego planu przedsięwzięć organizacyjnych — technicznych, których realizacja pozwoli nam wydajnie poprawić ekonomicznie — finansowo wskaźniki pracy zakładu. Chodzi o to, aby konferencja stała się areną ogólnego omówienia problematyki kosztów własnych, lecz przede wszystkim, aby dokonała ona zasadniczej zmiany w naszych dotychczasowych metodach pracy.

Wiemy, że przez długi czas nasza praca szła pod hasłem „produkcji za wszelką cenę”. W walce o opanowanie seryjnej budowy statków straciłmy z oczu sprawę kosztów. Ale aby uzmysłowić sobie, jak wielkie straty poniosła gospodarka narodowa w pierwszych latach Świeczki skutkiem niewykonania przez stocznice planu akumulacji — warto przytoczyć, że za stoczniowy deficyt z r. 1952 można by było wybudować 9.500 izb mieszkalnych. Zmarnowaliśmy więc, można powiedzieć, środki, wystarczające na to, aby w pełni rozwiązać stocznioowy problem mieszkaniowy.

PIERWSZE ZMIANY

Okresem, który przyniósł nam poważne zmiany w kształtowaniu się kosztów własnych był rok 1953. W tym czasie np. koszt produkcji rudownogłowca obniżył się o 4.679 tysięcy zł, trawiera o 3.514 tys. zł itp. Te osiągnięcia, pogłębione jeszcze w roku bieżącym są źródłem wykonania i to z nadwyżką, zadań obniżki kosztów własnych za pierwsze półrocze br.

Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że stało się to w zdecydowanym stopniu skutkiem skrócenia cykłów produkcyjnych np. rudownogłowca o 13 miesięcy, trawiera — o 10 miesięcy, dzięki wprowadzeniu nowej technologii, pełnej seryjności produkcji oraz poprawie organizacji pracy.

Nie możemy natomiast twierdzić, że było to wynikiem zamierzonych działań właśnie w kierunku poprawy wskaźników ekonomicznych, ani idące z tym w parze prace polityczne.

9 miesięcy w pirackiej niewoli ⁽¹⁾

Gdy rozmawiałem z marynarzami ze statku „Praca” o ich życiu i walce w ciągu długich, niezwykle ciężkich miesięcy niewoli u czangkajskich piratów, najbardziej zwróciła moja uwagę ich skromność, prostota. Gdyby powiedział Śwórczakowi, Świerczkowi, Wikowskiemu, Lewandowskiemu, Wiczorkowi lub Celuście, że są bohaterami, zdziwiliby się niepomiernie i odpowiedzieliby: jakiego bohatera, towarzyszu, po prostu chcieliśmy wrócić do domu, a o to trzeba było walczyć...

Czy w sercach ich nigdy nie zagościła rozpacz i zwątpienie? Owszem, wkradła się podstępnie, ścisła serce przejmującym bólem, ale szybko dawała za wygraną, przepędzana przez gorącą, niezłomną miłość ojczystego kraju, honor marynarza Polski Ludowej, którego bronić postanowili nawet za cenę życia. Marynarzy krzepiła głęboka wiara, że nie są sami, że — jak powiedzieli — po prostu tu. Lewandowski — z nim jest cały naród polski, chociaż odległy o tysiące mil od Tajwanu, miejsca ich długiej niewoli.

Walka o powrót do kraju rozpoczęła się już od pierwszego dnia porwania i toczyła się nieustępliwie przez wszystkie dni niewoli. Była to walka niezwykle ciężka, toczyła się na dwóch frontach: przeciwko czangkajskowskiemu piratom i przeciwko kilku lotrom, którzy nie tylko, że za dolarowe ochłapy zdradzili ojczy-

STANISŁAW ŁUKASIAK

partyjny organizator KC PZPR
w Stoczni Gdańskiej

Trzeba stwierdzić, że dopiero IX Plenum, tezy przed zjazdowe, z którymi zapoznała została załoga, dopomogły naszej organizacji partyjnej wyraźniej dostrzec braki i zaniechania w walce z marnotrawstwem na poszczególnych wydziałach i stanowiskach roboczych. Tak więc o ile w latach 1952/53 organizacja partyjna i kierownictwo zakładu stawiały sobie jako główny cel opanowanie seryjnej budowy okrętów, tak obecnie po IX Plenum, a szczególnie po II Zjeździe partii — węzłowe nasze zadanie widzieliśmy w walce o obniżkę kosztów własnych, na podstawie opracowanego konkretnego planu działania.

ORGANIZACJA PARTYJNA WALCZY

Zrozumieliśmy, że walka o poprawę wskaźników ekonomicznych działalności zakładu może dać należyte efekty, gdy aktywnie partyjno — gospodarczo zapozna się z problematyką kosztów własnych, również od strony teoretycznej. W tym celu zorganizowane zostały specjalne kursy szkolenia ekonomicznego. Z drugiej strony ze szczególnym naciskiem stawialiśmy przed aktywnym partyjnym zadaniem poznania problematyki kosztów własnych od strony praktycznej. Zagadnienie to stało się przedmiotem obrad szeregu egzekutyw i zebrań partyjnych. Organizacja partyjna może bowiem stać się politycznym kierownictwem walki o obniżkę kosztów własnych w pełnym tego słowa znaczeniu tylko wtedy, jeśli zrozumie źródła ich narastania, jeśli wie, gdzie są one najwęższe, jeśli zna środki, jakimi należy je obniżyć. Tylko w oparciu o konkretną znajomość zakładu można rozwinąć skuteczną i celową pracę polityczną.

Dla urzeczywistnienia tego celu, egzekutywy oddziałowych organizacji partyjnych przeprowadzały specjalne narady z agitatorami partyjnymi, wspólnie wypracowując formy oddziaływania na załogę, tak, by do brzo rozumiała istotę walki o obniżkę kosztów.

Do poważnej poprawy sytuacji w pracy wydziałów kooperujących w dużym stopniu przyczyniły się wnioski, zgłoszone na obradach poszerzonych egzekutyw. Oprócz towarzyszy z danego wydziału produkcyjnego brał w nich udział przedstawiciel oddziału kooperacyjnych. Wnioski z tych egzekutyw wskazywały np. działawo głów-

nego technologa wiele istotnych braków w dziedzinie zaopatrywania produkcji w dokumentację techniczną. Realizując je wprowadzono np. w wydziale W-1 zeszyty mistrzowskie, w których kontroler DKT wpisuje zaobserwowane w toku produkcji niedociągnięcia, a przeglądając je te uwagi kierownik wydziału może przedsięwziąć środki dla zapobieżenia brakom.

CZEKAJĄ NAS TRUDNE ZADANIA

Mimo niewątpliwych sukcesów, sytuacja gospodarcza stoczni, a tym samym i kierownictwo polityczne w walce o obniżkę kosztów własnych nie jest zadowalająca. Poważne rezerwy tkwią jeszcze u nas na każdym odcinku pracy. Przygotowania do dzisiejszej konferencji partyjno-ekonomicznej, szeroko rozwinięta praca polityczna dają już szereg namacalnych rezultatów — o czym świadczy m. in. po raz pierwszy w tym roku przyznawane w stoczni nagrody z tytułu wygosparowania funduszu zakładowego.

Jednak, aby osiągnąć dalsze sukcesy, trzeba dolożyć starań dla likwidacji widocznego jeszcze często marnotrawstwa siły roboczej, surowców, energii i narzędzi. Musimy codziennie usprawniać system oszczędnościowy, przez zwiększenie kontroli nad zużyciem materiałów, musimy walczyć o dalszą poprawę jakości naszej produkcji, organizacji i dyscypliny pracy. Szerzej powinien rozwinąć się ruch racjonalizatorski, a szczególnie brygady inżynierów-robotników, które jak wykazują doświadczenia, mogą w znacznym stopniu przyczynić się do poważnego usprawnienia produkcji, a tym samym i obniżenia jej kosztów. Ruch współzawodnicztwa na cześć Dziesięciolecia Polski Ludowej, który rozwinął się w naszej stoczni nie powinien osłabnąć lecz przeciwnie, rozszerzać się i nadal obejmować coraz większym zasięgiem załogę.

Stoczniowa organizacja partyjna musi wzmocnić wysiłki, by pracę polityczno-wyłączającą podnieść na taki poziom, aby każdy członek załogi poczuł się pełnoprawnym i w pełni odpowiedzialnym współgospodarzem swego zakładu.

Nowe, szczególnie zadania stoją przed oddziałowymi organizacjami partyjnymi w

związku z planowym przejściem stoczni na wydzielony rozrachunek gospodarczy. Powinny one jeszcze bardziej, niż dotąd zgłębiać problematykę ekonomiczną swego wydziału, co jest nieodzowne dla pełnego urzeczywistnienia przysługujących im praw do kontroli administracji. Jeszcze bardziej muszą one aktywizować członków partii, przydzielając im odpowiednie zadania, tak aby swoją postawą dawali przykład załozie, jak należy walczyć o lepszą i tańszą produkcję.

KONFERENCJA — POCZĄTEK WIELKIEJ PRACY

W okresie przygotowań do konferencji, komisje problemowe wskazywały najważniejsze odcinki, na których powinna skupić się nasza praca. Ustalliliśmy szereg środków, które pozwolą nam do końca przelomu w dotychczasowej gospodarce. Ale zwycięstwo w walce o jak najtańsze statki nie może być rezultatem jednej tylko konferencji.

Konferencja partyjno-ekonomiczna bowiem nie może być potraktowana jako jednorazowy zryw, tak jak nie jest również jednorazowa akcja walka o obniżkę kosztów własnych. Konferencja — to początek wielkiej prowadzonej stale, codziennie pracy dla pogłębienia systemu oszczędnościowego. Prace, której wyniki są jednym z decydujących warunków wykonania zadań postawionych przez II Zjazd Partii. Toteż pełna realizacja wniosków i uchwał konferencji — to węzłowe zadanie naszej organizacji partyjnej, kierownictwa i całej załogi Stoczni Gdańskiej na przestrzeni długiego okresu czasu.

Konferencja partyjno-ekonomiczna w Stoczni Gdańskiej, która dziś rozpoczyna swe obrady, niewątpliwie podsumuje dotychczasową działalność ekonomiczną stoczni, wykaże niedociągnięcia i błędy, ujawni istniejące rezerwy i wytyczy główne kierunki uderzenia, po których powinna toczyć się w zakładzie dalsza walka o wciąż lepsze wyniki ekonomiczne.

Zadania w dziedzinie obniżki kosztów własnych zostały w stoczni po raz pierwszy sformułowane na I konferencji partyjno-technicznej w r. 1953. Realizując je, zakład wyraźnie poprawił swoje wyniki. Pod koniec ub. r. i w I półroczu br. stocznia wykonała, a nawet przekroczyła postawione jej w planie zadania ekonomiczne.

Czy te wyniki dowodzą, że w tej dziedzinie nie ma już nic więcej do zrobienia, że sytuacja ekonomiczna jest już uformowana, że nie należy dać się poprawić? Taki wniosek byłby z gruntu niesłuszny i bardzo niebezpieczny. Po pierwsze bowiem — chociaż ogólny wynik bilansowy był korzystny, to jednak nie wszystkie wskaźniki ekonomiczne kształtowały się w nim pomyślnie; po drugie — zadania ekonomiczne postawione przez stocznio w drugim półroczu są trudniejsze niż w pierwszym, a właśnie stopień ich wykonania będzie decydował o ogólnym wyniku rocznym; po trzecie — nie wolno zapominać, że w stoczni istnieją znaczne rezerwy, których uruchomienie musi być dalszym źródłem poprawy wyników ekonomicznych.

Do elementów planu finansowego stoczni, którego wykonanie kształtowało się niepomyślnie w pierwszym półroczu, należy przede wszystkim zaliczyć nakłady na robociznę. W pierwszych pięciu

Mgr inż. ZDZISŁAW NOWAKOWSKI

dyrektor naczelny CZPO

miesiącach br. fundusz plac został wykorzystany w 47,1 proc. w stosunku do planu rocznego, podczas gdy plan rocznej produkcji globalnej w tym okresie został wykonany tylko w 43,8 proc. Tak wysokie wykorzystanie funduszu plac doprowadziło do konsekwencji do jego poważnego przekroczenia. Przekroczenie to zaś zostało spowodowane w pierwszym rzędzie nadmierną ilością godzin nadliczbowych, dochodząca do ok. 10 proc. ogólnej ilości przepracowanych roboczogodzin.

Gdyby więc ilość zużytych godzin nadliczbowych zmniejszyła się o 40 proc., co jest rzeczą zupełnie możliwą, stocznia nie przekraczałaby funduszu plac i nieerodowałaby niewłaściwego kształtowania się nakładów na robociznę zostałyby usunięte.

Nie wolno przy tym zapominać, że w nakładach na robociznę istnieją ponadto i inne niewykorzystane rezerwy, do których w pierwszym rzędzie należy zaliczyć brak dostatecznej dyscypliny w normowaniu pracy i nadmiernej ilości roboczogodzin, nie prze

widzianych procesem technologicznym, a zużytych na karty dodatkowe. Jeżeli dla przykładu podamy, że dla jednego z ostatnio budowanych trampów ilość godzin dodatkowych wynosiła ok. 50 proc. roboczogodzin, ogólnie przewidzianych procesem technologicznym — ujrzymy jak poważnym źródłem dodatkowych rezerw mo

że stać się likwidacja dotychczasowych braków w normowaniu pracy i dokładne, wykluczające godziny do datkowe, opracowanie procesów technologicznych.

Tak więc, pierwszy kierunek głównego uderzenia w walce o dalszą obniżkę kosztów własnych w stoczni zmierza do obniżenia nakładów na robociznę przez zmniejszenie godzin nadliczbowych i nieplanowanej robocizny dodatkowej oraz przez zwiększenie dyscypliny normowania pracy.

Drugim elementem kształtującym się niepomyślnie w wykonaniu planu finansowego za ubiegły okres jest sprawa gospodarki materiałowej. Zaliczyć tu należy w pierwszym rzędzie nadmierne zapasy materiałowe, które wynosiły ok. 23 proc. przewidzianego planem normalnego zapasu magazynowego i wzięły w magazynach przedmioty wartości ok. 50 mln. zł. Trzeba przy tym podkreślić, że w tym samym czasie stocznia dołki wie odczuwała brak pewnych materiałów.

Jest to oczywiście dowodem niewłaściwej gospodarki materiałowej, przejawiającej się przede wszystkim w braku dostatecznej ilości opracowanych norm materiałowych, a także w braku właściwej kontroli zużycia materiałów. Wypadki zużycia lin okopowych w ilości przekraczającej dwukrotnie ilość przewidzianą normami, lub też zużycia smarów w ilości trzykrotnie większej, niż przewidziano w normy — są przykładami po ważnego marnotrawstwa nie przewidywanego jeszcze w stoczni.

Stąd też, drugi główny kierunek uderzenia w walce o dalszą obniżkę kosztów własnych zmierza do usprawnienia gospodarki materiałowej, przede wszystkim przez ułpnyienie zbędnych zapasów magazynowych, doprowadzenie do stanu pełnej kompletności i prawidłowości norm materiałowych oraz przez ścisłą kontrolę zużycia materiałów.

Trzecią sprawą, która wysuwa się na pierwszy plan w walce o poprawę wyników ekonomicznych — jest sprawa jakości produkcji. Pozornie mogłoby się wydawać, że jest to zagadnienie raczej techniczne, nie mające więk

szego wpływu na rentowność pracy przedsiębiorstwa. W rzeczywistości jednak zła lub niedostateczna jakość produkcji, poza bezpośrednimi obliczalnymi stratami, które przynosi w postaci braków — wioduje znacznie więcej i w większych strat, jak porównaniu, które stanowią jedno z głównych źródeł godzin dodatkowych, przedłużanie się cykłów produkcyjnych, mających zasadniczy wpływ na kształtowanie się kosztów wydziałowych i ogólnofabrycznych oraz placenie w niektórych wypadkach wysokich kar konwencjonalnych, za niedotrzymanie technicznych warunków kontraktu z armatorem.

Dla poprawy jakości produkcji zrobiono już w Stoczni Gdańskiej wiele. Notuje się tu w ostatnim okresie niezaprzeczalny postęp w walce o wysoką jakość. Niemniej pozostaje jeszcze nadal w tej dziedzinie sporo do zrobienia, czego przykładem są chociażby liczne wypadki złego wykonania robot na jednostce B 63.

Stąd wniosek, że trzecim głównym kierunkiem uderzenia w walce o dalszą obniżkę kosztów własnych, jest dążenie do podnoszenia jakości produkcji, od półfabrykatów począwszy i — na

estetycznym wykonywaniu budowanych jednostek, skończywszy.

Te trzy główne kierunki działania nie wyczerpują oczywiście wszystkich czynników, których oddziaływanie na rentowność pracy stoczni jest w większym lub mniejszym stopniu bezpośrednie. Rezerwy te zostaną niewątpliwie wskazane w wnioskach zgłoszonych na konferencji. Wydaje się jednak słuszne w walce o jak najlepsze wskaźniki ekonomiczne, koncentrować się na głównych kierunkach uderzenia, gdyż one decydują o zwycięstwie.

Przed załogą Stoczni Gdańskiej stawały już niejednokrotnie poważne zadania i zawsze były one realizowane, a nawet przekraczane. Załoga ta dawała już nieraz przykłady wielkiej ambicji, ofiarności i oddania sprawie budownictwa socjalistycznego. Nie ulega też wątpliwości, że i obecnie wykona ona w pełni zadania, wynikające z uchwał II Zjazdu Partii.

Korespondenci sygnalizują.

Budynek na świetlicę, ale...

W gromadzie Łęczycy pow. lebski pisze korespondent Kusmierczak — znajduje się budynek przeznaczony na świetlicę i bibliotekę. W okresie zimowym w świetlicy zbierała się licznie młodzież i starsi, prowadzono zespół chóralny i kurs dobrego czytania. Od pewnego czasu jednak życie świetlicowe zamie

ra. Powodem tego jest słabe zainteresowanie się sprawami kulturalnymi ze strony ZSCh, Kół Gospodyń Wiejskich i ZMP.

Prezydium GRN powinno przeanalizować na jednym ze swych posiedzeń działalność świetlic i opracować wnioski zmierzające do ich aktywizacji.

Uchwała to nie wszystko

Brak świetlicy poważnie utrudnia nam pracę — pisze w imieniu ZMP-owców z gromady Orłowo, pow. nowodworskiego, korespondent Józef Chojacki. — Młodzież z tej gromady nie ma żadnego lokalu, w którym mogłaby organizować jakiejkolwiek imprezy kulturalno-oświatowe. Dotychczasowe starania w Prezydium Gminnej Rady Narodowej nie odniosły skut

ku. Co prawda Prezydium na ostatniej sesji wyjazdowej w Orłowie wytypiowało budynek na świetlicę, ale na tym się skończyło. W budynku tym bowiem mieszka ob. Józef Kurowski i z tego względu nie można przystąpić do remontu domu.

Prezydium Gminnej Rady Narodowej powinno zrealizować do końca uchwałę podjętą na sesji wyjazdowej.

Kierownik na czasach — kina nie będzie

Gromada Milejewo, pow. elbskiego — pisze korespondent Kuszy — liczy wielu mieszkańców. Nic też dziwnego, że na początku bieżącego roku Okręgowy Zarząd Kin w Gdańsku po porozumieniu się z miejscowymi władzami postanowił uruchozić w Milejewie stałe kino. W związku z tym Prezydium GRN przeprowadziło remont wyznaczonych na kino budynku oraz przeszkoliło 2 ludzi do obsługi kina. Niestety, wszystkie te przy

gotowania okazały się zbyteczne. Zarząd Okręgowy Kin do tej pory nie dostarczył aparatury, a przewodniczący GRN, który zapytywał w tej sprawie otrzymał odpowiedź, że kierownik odpowiedzialnego działu wyjechał na wczasy i dopiero po jego powrocie zarząd przystąpi do instalowania urządzeń kina. Od tej ro mowy minęły jednak dwa miesiące, a... kierownik iak widać, przebywa wciąż jeszcze na wczasach, bo kina jak nie było tak nie ma.



Nareszcie w domu! Edward Sworczak był jednym z głównych organizatorów walki o powrót do kraju polskich marynarzy ze statku „Praca”.
Na zdjęciu: Edward Sworczak wraz z żoną. Fot. Z. Kosycarz.

zwolał wasz kraj... Argumenty „profesorów” były często tak idiotyczne, że marynarzom niekiedy chciało się serdecznie śmiać. Jeden z majorów „MP” tłumaczył Polakom np., że ich kraj jest strasznie zacołany, o czym najlepiej świadczy fakt istnienia w Polsce tylko... jednej linii kolejowej. Do dyskusji nie dopuszczano. Po odebnienu wykładu „profesorowie” ulatniali się pośpiesznie.

Abym pobudzić wyobraźnię „studentów” wyświetlano filmy „oświatowe” — mówiąco o tym, jak to byczło żyje się za „żelazną kurtyną” i jak amerykańscy „kulturtragerzy” chwacko rozprawiają się z przeciwnikami „prawdziwej” demokracji.

Pewnego dnia Mr. Liu oświadczył marynarzom, że mają udać się na ład, na „zabawę”, która urządzają na ich część miejscowe władze. Na niechęć do owej zabawy odpowiedziano wymierzaniem łuf pistoletów maszynowych. Otoczonych żandarmeria „MP” przewieziono motorówkami na ład i wprowadzono do sali „bankietowej”. Była tam oczywiście wódka i prostytutki przedstawiane jako żony oficerów marynarki wojennej Czang Kajsza. Wkrótce szłydo wyszło z worka — uruchomiono aparaty fotograficzne. „Zabawa” jednak nie ułada się i skończyła się po dwóch godzinach — marynarze pod łufami pistoletów „MP” pomaszrowali z powrotem na statek.

— Wróćcie szybko do Polski — mówili — nie martwiecie się, wojna długo nie potrwa. Waleczni i szlachetni żołnierze amerykańscy i zachodnio-niemieccy szybko wy

Urządzano też wycieczki, aby pokazać Polakom jak radośnie żyje się ludności chińskiej na Tajwanie. Szybko jednak ich zaniechano. Wywoływały bowiem odwróty od zamierzonych skutków. W pewnej cemeniowni zobaczyli nasi marynarze straszliwie obdartych i wynędzniałych robotników, pracujących przez cały dzień za miskę ryżu i kawalek śledzia.

Niezależnie od bardziej lub mniej wybrednych środków oddziaływania „ideologicznego”, rozpiłania części załogi, nie ustawały bezpośrednio groźby i szantaże, namowy do zdrady ojczyzny.

Organizacja partyjna zeszła do podziemia i pracowała. Do egzekutywy wybrano najbardziej bojowych towarzyszy, powołano komitet strajkowy. Wszli do sekretaratu podstawowej organizacji partyjnej, felcer tow. Sworczak, palacz Świerczek, praktykant hotelowy Kwaśniewski. Opracowano taktykę działania: żądać od czangkajsekowców, kategorycznie domagać się przy każdej okazji powrotu do kraju, pozwolenia na wysyłanie listów do rodzin, żądania te popierać „głoskami”, przeciwstawiać się jadłowitej propagandzie wroga, podnosić słabszych na duchu, de maskować i izolować od zdrowej części załogi zdrajców i prowokatorów.

Walka przybierała z dnia na dzień na sile...

(d. c. n.)

R. DOBRZYŃSKI

